

JANINA OLESIUK

ur. 1937; Lubień



Miejsce i czas wydarzeń	Lubień, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, okupacja niemiecka, aresztowanie ojca

Aresztowanie taty

Mama mi opowiadała, że przyszedł rano, mama doła krowy, bo to w lecie, to się doi koło czwartej godziny, żeby krowy wygnać na pastwisko i doła krowy, bo było dwie, jeszcze pamiętam, a tata usiadł na progu i z mamą rozmawiał, i mówi tak: „Tak miał dużo do powiedzenia, tak się nie mógł ze mną narozmawiać”, no a ja mówię dołam. I mówię: „Wiesz co, ja nie bardzo słyszę co ty mówisz, ty no lepiej pójdź się połóż, odpocznij sobie, a ja skończę doić, to potem porozmawiamy”. I on przyszedł i był taki zimny, i koło mnie się położył, od tego zaczyna się pamięć. I ja pamiętam, się obudziłam, i rozpięłam mu koszulę i tak siałam na niego jak na konia i podskakiwałam, tak się cieszyłam. Nie dałam mu zasnąć nawet, tylko się chciałam z nim bawić. I gdzieś, nie wiadomo skąd pojawili się Niemcy, do domu weszło dwóch. Od razu kazali ojcu stać, a on tak mnie jeszcze wziął i posadził na poduszkę. A ja z tej poduszki, w koszulinie, bo babcia już mieszkała obok, babcia wyszła drugi raz za męża. Nie wiem kiedy babcia założyła tą rodzinę, tylko mieszkała obok, taki dziadek umarł i był pusty dom, i ona z tym mężem, który młodszy był od niej o dziesięć prawie lat, i ona tam mieszkała, i ja pobiegłam do babci. Powiedziałam, że w domu Niemcy. Babcia mnie zawięła w taką chustkę i na rękę i przyszła zobaczyć co się tu dzieje. Niemcy kazali mamie coś szukać w stole w szufladzie, ale mama tak drżała, że mówić nie mogła. Oni chyba jakiejs legitymacji kazali jej szukać. Mówi: „Tu nie ma żadnej legitymacji, ja tu nic nie widziałam”, coś takiego. A tata już siedział w willysie, kawałek dalej, koło sołtysa, o dwie działki [dalej]. I myśmy tam poszli z babcią, babcia mnie na rękę i tam poszli, ale tam jeszcze ktoś, sąsiadki powychodziły i tak staliśmy przy tym samochodzie. Tata miał głowę spuszczoną, a ja do babci tak na cały głos: „Babciu, czego tata do mnie się nie odzywa”, to też babcia mi powtarzała. A ona tak do mnie, tak z cicha: „Bo tato płacze”. Tyle, skończyło się. Moje wszystkie pamiętki po tacie, to tylko jedna karteczka z jego pismem, z jego słowami i zdjęcia zostały, poza tym nic więcej.

Data i miejsce nagrania	2021-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"